

Lekcje
NA TEMAT
STARSZEŃSTWA

TOM PIERWSZY



WITNESS LEE
WATCHMAN NEE

Living Stream Ministry
Anaheim • www.lsm.org

2025 Living Stream Ministry

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody Wydawcy.

Wydanie I

ISBN 978-1-5360-4662-5

Tłumaczenie z języka angielskiego
Tytuł oryginału: *Lessons on the Eldership*
(Polish Translation)

Dystrybutor
Fundacja „Strumień Życia”
ul. Puzonistów 4, 02-876 Warszawa
www.strumien.com.pl

Wydawca
Living Stream Ministry
2431 W. La Palma Ave., Anaheim, CA 92801 U.S.A.
P. O. Box 2121, Anaheim, CA 92814 U.S.A.

Wydrukowano w Polsce

Cytaty z Nowego Testamentu pochodzą z Nowego Testamentu w Przekładzie Odzyskiwania, edycja luksusowa, wyd. I, Living Stream Ministry, Anaheim 2020. Cytaty ze Starego Testamentu opierają się na następujących źródłach: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (tzw. *Biblia Warszawska*), BiZTB, Warszawa, 1991, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (tzw. *Uwspółcześniona Biblia Gdańska*), Fundacja Wrota Nadziei, Toruń, 2017, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem* (tzw. *Biblia Paulistów*), Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2008, *Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, Pallotinum, Poznań, 1999, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami* (tzw. *Biblia Poznańska*), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 1975, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu „Biblia Warszawsko-Praska”*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1997. W przypadku rozbieżności pomiędzy przekładem polskim a tekstem oryginalnym Starego Testamentu korzystano z przekładu angielskiego Holy Bible Recovery Version, Living Stream Ministry, Anaheim, 1999. Numerację wersetów ze Starego Testamentu przyjęto z *Biblii Warszawskiej*.

PRZEDMOWA

Niniejsza czterotomowa publikacja, *Lekcje na temat starszeństwa*, składa się z planów i wyjątków skompilowanych z posługi Witnessa Lee oraz Watchmana Nee. W zamierzeniu mają one być na użytek dojrzałych pracowników i służyć im do szkolenia braci starszych i niosących odpowiedzialność wśród kościołów z nadzieją, że bracia ci zostaną wydoskonaleni, by owocnie się trudzić, realizując Bożą ekonomię, w celu wypełnienia Jego zamysłu za pośrednictwem kościołów.

Brat Lee miał wielkie brzemię, by starsi zostali poddani szkoleniu i doskonaleniu, a następnie szkolili i doskonalili innych. W lutym 1984 roku zebrał razem braci wiodących z sześciu kontynentów na dwutygodniowe szkolenie dla starszych. Uwolnione wówczas poselstwa opublikowano w formie pierwszych czterech tomów cyklu zatytułowanego *Elders' Training* [*Szkolenie dla starszych* — przyp. tłum.]. Z czasem brat Lee przeprowadził dodatkowe szkolenia dla starszych i ostatecznie opublikował łącznie jedenastcie tomów z tego cyklu. Poselstwa zawarte w tych jedenastu tomach skupiają się na centralnej linii Bożej ekonomii i głębszej esencji nowotestamentowej posługi, która służy realizacji Bożej ekonomii. Dlatego podczas czytania i studiowania lekcji zawartych w niniejszych czterech tomach oraz modlitwy nad nimi niezwykle ważne jest to, by zawsze mieć przed sobą wizję tej centralnej linii.

Oby Pan wzbudził właściwych starszych, którzy będą doglądali kościołów Bożych i je paśli.

Sekcja Redakcyjna
Living Stream Ministry

CZĘŚĆ PIERWSZA:

URZĄD STARSZEŃSTWA

LEKCJA PIERWSZA

SZKOLENIE STARSZYCH

Wersety biblijne: 1 Tm 3:1–10, 12–15; Lb 4:3; 8:24–26; Ef 4:11–12.

- I. Paweł powiedział, że został wyznaczony na nauczyciela pogan (1 Tm 2:7); był „trenerem”, który uczył mężczyzn (w. 8), kobiety (w. 9–15; 3:11) oraz starszych i diakonów (w. 1–10, 12–13):
 - A. Wielu starszych nie posiada odpowiednich kwalifikacji, gdyż nie zostali poddani szkoleniu.
 - B. Co do kwalifikacji starszego Paweł powiedział w Pierwszym Liście do Tymoteusza, że starsi muszą być porządni (w. 2); być porządnym to być przyzwoitym, umieć się zachować stosownie do sytuacji:
 1. W języku greckim rdzeń słowa „porządny” wskazuje na przystrojenie czegoś, aby było to nie tylko ładne, lecz także praktyczne, na upiększenie czegoś w praktyce; oznacza to, że starszy musi zostać wyposażony i uczyniony na nowo.
 2. W tym, byśmy zostali uczynieni na nowo, pomagamy szkolenie; być wyszkolonym to zostać uczynionym na nowo, aby stać się pięknym, użytecznym, a przez to potrafić się dostosować do każdych okoliczności.
 - C. Paweł napisał do Tymoteusza, aby ten „wiedział, jak należy się prowadzić w domu Boga” (w. 15); wskazuje to, że potrzeba nam szkolenia.
 - D. Musimy się szkolić, ćwicząc całą swoją istotę: ducha, duszę i ciało; tylko wtedy będziemy mieli właściwy charakter, a nasza służba będzie długofalowa i będzie wypływała z życia — 2 Tm 1:7; 1 Tm 3:2; 4:7–8.

II. Potrzebne jest słowo wyjaśnienia w odniesieniu do zapraszania tych, którzy uczą się być starszymi, na szkolenie dla starszych:

A. Ci, których zapraszamy w charakterze osób uczących się, nie powinni sprawiać wrażenia, że są szkoleni i zostali zaproszeni na szkolenie dla starszych, dlatego że wkrótce zostaną wyznaczeni na starszych:

1. To, że ich zapraszamy, ma służyć temu, aby o wiele więcej młodych braci poznało, jak ważni i potrzebni są starsi, ponieważ, jak powiedział Paweł: „jeśli ktoś aspiruje do dogłądania, pragnie dobrego dzieła” – 3:1.
2. To, czy bracia, którzy się uczą, zostaną ostatecznie starszymi, zależy od tego, jak będą sobie radzili w przyszłości i co będą przejawiali w swoim otoczeniu.
3. Mamy głęboką nadzieję, że po wysłuchaniu tych słów i ujrzeniu Bożej potrzeby młodsze pokolenie będzie się modliło: „O Panie, zmiłuj się nade mną. Na Twój użytek chcę uzyskać dział, jakim jest bycie starszym i niesienie odpowiedzialności w Twoim odzyskiwaniu”.

B. Wierzmy, że jeśli do jakiegoś miejsca pošlemy dwóch właściwych starszych, którzy czegoś się nauczyli, poznali prawdę i mają na swym łonie Boży lud oraz niosą go na swych ramionach, wówczas bez względu na to, dokąd się udadzą, z pewnością wzbudzą tam kościół.

C. Dzisiaj nasz problem polega na tym, że w zasadzie starzy w kościołach miejscowych są słabi; gdyby byli silni i bogaci w duchowych sprawach, zobaczylibyśmy znaczny przyrost.

D. Cała młodzież musi wyraźnie zobaczyć Pański sposób, otrzymać od Niego brzemię i zostać przez Niego użyta do tego, by uwolnić Jego bogactwa i łaskę:

1. Dzisiaj w kościołach miejscowych Pan potrzebuje dwóch grup wierzących: współpracowników i starszych.
2. Wszyscy musimy mieć co do tego jasność i uczyć się przedstawiać siebie i modlić się do Pana: „Panie, chcę być współpracownikiem lub starszym”.

III. Aby zaistniało właściwe starszeństwo, potrzebne są pra-

kyka i szkolenie tych, którzy uczą się być starszymi – Lb 4:3; 8:24:

- A. Księga Liczb 8:24 mówi o tych, którzy mieli dwadzieścia pięć lat; w takim wieku lewita podejmował praktykę, która nie była związana z walką, lecz ze służbą w przybytku:
1. Do tego, by nauczyć się usługiwać w przybytku, konieczna była kilkuletnia praktyka; posługa ta wymagała bardzo dużo nauki.
 2. Każdy aspekt służby w przybytku musiał być wykonany dokładnie; nie tolerowano żadnych błędów; dlatego ci, którzy służyli w przybytku i wokół niego, musieli być gruntownie przeszkoleni, by wykonywać wszystko precyzyjnie.
 3. Ukończywszy pięcioletnią praktykę, lewita uzyskiwał odpowiednie kwalifikacje do tego, by służyć w przybytku.
- B. Wielu aspiruje do tego, by zostać starszymi, lecz prócz takiej aspiracji muszą oni też zostać wyszkoleni – Ef 4:11–12:
1. Ponadto starsi powinni mieć brzemię, by szkolić innych; w danej miejscowości może być czterech starszych, jednak powinno tam być o wiele więcej uczniów, tych, którzy uczą się być starszymi.
 2. Tymczasem, mimo że niektóre kościoły istnieją od lat, nie powstają tam nowi starsi; z tego powodu brakuje nam braci wiodących.
 3. Na podstawie migracji, jakie miały miejsce w latach siedemdziesiątych XX w., widzimy, że aspiracja do tego, by być starszym, to za mało; potrzebne jest szkolenie; tylko dzięki niemu brat może stać się właściwym starszym.
- C. Brakuje nam nie tylko starszych, lecz także braci wiodących w służbie w kościele; zamiast coś organizować powinniśmy nauczyć się troszczyć o młode osoby i szkolić tych, którzy dopiero się uczą; nawet w służbie w kościele istnieje potrzeba uczenia się:
1. Niektórzy starsi i współpracownicy nadal mają

wyobrażenie i postawę, że nie są w stanie nic zrobić z tymi, którzy nie wydają się obiecujący.

2. Powodem tego, że starsi w różnych miejscach nie doprowadzili do pojawienia się użytecznych osób, jest fakt, że nikogo nie wyszkolili.
 3. Powinniśmy być jak stolarze wytwarzający meble; jeśli nie mamy do dyspozycji najlepszego drewna, powinniśmy skorzystać z tego, które jest dostępne, a jeśli w ogóle nie mamy drewna, możemy użyć tektury.
 4. Podobnie, jeśli nie mamy ludzi posiadających najwyższe kwalifikacje, powinniśmy szkolić tych, których mamy.
 5. Stolarz, który zna swój fach, potrafi zrobić stół z niemal każdego materiału; tacy właśnie musimy być w Pańskim odzyskiwaniu.
- D. Wszyscy ci, którzy obecnie są starszymi, powinni mieć zarówno pragnienie, jak i zdolność szkolenia uczniów.

Wyjątki z posługi:

O UCZENIU I SZKOLENIU STARSZYCH W PIERWSZYM LIŚCIE DO TYMOTEUSZA

Paweł [...] powiedział, że został wyznaczony na nauczyciela pogan (1 Tm 2:7). Był „trenerem”, który uczył mężczyzn (w. 8), kobiety (w. 9–15; 3:11) oraz starszych i diakonów (w. 1–10, 12–13). Jeśli uważnie zapoznamy się z kwalifikacjami starszego, może nam się wydawać, że tylko aniołowie mogą być starszymi. W całym chrześcijaństwie, a nawet wśród nas, wielu starszych nie posiada odpowiednich kwalifikacji, gdyż nie zostali poddani szkoleniu. Werset 3:2 mówi o kwalifikacjach starszego: „Doglądający więc musi być bez zarzutu, mąż jednej żony, umiarkowany, trzeźwego umysłu, porządny, gościnny, zdolny do nauczania”. Być porządnym to być przyzwoitym, umieć się zachować stosownie do sytuacji. W języku greckim rdzeń słowa „porządny” wskazuje na przystrojenie czegoś, aby było to nie tylko ładne, lecz także praktyczne, na upiększenie czegoś w praktyce. Oznacza to, że starszy musi zostać wyposażony i uczyniony na nowo. W tym, byśmy zostali uczynieni na nowo, pomagamy szkolenie. Być wyszkolonym to zostać uczynionym na nowo,

aby stać się pięknym, użytecznym, a przez to potrafić się dostosować do każdych okoliczności. Przykładowo, jeśli kupimy kawałek materiału, lecz nic z niego nie uszyjemy, do niczego się nie przyda. Zasłona nie jest zaledwie zwisającym kawałkiem materiału. Aby materiał stał się zasłoną, musi on zostać odmierzony, ucięty i uszyty, by pasował do danego okna.

Wiosną 1935 roku kilku współpracowników mieszkało razem. Mnie zakwaterowano w pokoju ze starszym bratem. Ówczesne pokoje były bardzo małe i nie w każdym z nich był zlew. Aby się umyć, musieliśmy więc przynosić wodę do pokoju. Ponieważ pokój był mały, wezglowie sięgało prawie przeciwległej ściany, i pozostawało jedynie wąskie przejście. Dlatego ilekroć przechodziłem z wodą, starałem się bardzo uważać, gdyż bałem się, że jeśli przechylę miskę, rozleję wodę na łóżko brata. Czasem, mimo iż niosłem miskę równo, i tak trochę wody skapywało ze spodu miski. Za każdym razem, gdy wylewało mi się na jego łóżko trochę wody, od razu mu to wyznawałem. Musiałem to robić niemal codziennie, aż w końcu ów brat się zirytował.

Któregoś dnia, gdy miał on społeczność z innym bratem, powiedział, że dobrze jest wyznawać, ale lepiej jest nie popełniać błędów. Byłem tam wtedy, i gdy to usłyszałem, chciałem się zapaść pod ziemię. Niemniej jednak nie mogłem obejść się bez wody. Gdy rozlewało mi się jej trochę na łóżko brata, popełniałem błąd, a skoro popełniałem błąd, musiałem to wyznać. Wyznanie tego jednak wiązało się ze zirytowaniem go, natomiast niewyznanie — z brakiem pokoju w moim sumieniu. Było to dla mnie bardzo trudne. Słowa tego brata były pełne potulności i mądrości: „Dobrze jest wyznawać, ale lepiej jest nie popełniać błędów”. Z jednej strony, czułem się zawstydzony, z drugiej zaś, długo zastanawiałem się nad tym, jak by tu nie popełniać błędów. Powoli zacząłem zdawać sobie sprawę z tego, że ponieważ przywykłem do mieszkania w pokoju sam, niełatwo mi było dostosować się do mieszkania z drugą osobą. Właśnie dlatego nie potrafiłem poradzić sobie nawet z czymś tak małym. Po tych przemyśleniach postanowiłem podejść do tego inaczej. Po pierwsze wycierałem dno miski, a po drugie starałem się wlewać do niej mniej wody. Ponadto, gdy przechodziłem z wodą, robiłem to odwrócony plecami do łóżka brata, dzięki czemu, nawet jeśli kilka kropel się wylało, to spadały one na podłogę. W ten sposób dostosowałem się do istniejących

okoliczności. Słowa brata: „Dobrze jest wyznawać, ale lepiej jest nie popełniać błędów” stały się dla mnie okazją do tego, by zostać uczynionym na nowo, abym mógł dostosować się do nowych okoliczności.

NALEŻY SZKOLIĆ TRZY CZĘŚCI NASZEJ ISTOTY: DUCHA, DUSZĘ I CIAŁO

Pierwszy i Drugi List do Tymoteusza mówią o tym, że musimy szkolić się w całej swojej istocie. Paweł mówi w Pierwszym Liście 3:14–15: „Piszę ci to wszystko, mając nadzieję, że wkrótce przyjdę do ciebie. Gdybym się jednak opóźniał, piszę, abyś wiedział, jak należy się prowadzić w domu Boga, którym jest kościół Boga żywego, filar i podstawa prawdy”. Wskazuje to, że potrzeba nam szkolenia.

Każdy człowiek składa się z trzech części: ducha, duszy i ciała. Abyśmy mogli właściwie służyć Panu, musimy ćwiczyć każdą z nich. Musimy ćwiczyć nie tylko ducha, lecz także duszę i ciało. Pierwszy List do Tymoteusza 4:8 nawiązuje do ćwiczeń cielesnych. Werset 1:7 z Drugiego Listu do Tymoteusza oznajmia: „Bóg bowiem nie dał nam ducha tchórzostwa, lecz mocy i miłości, i trzeźwego umysłu”. Posiadanie takiego ducha i umysłu również wskazuje na kwestię ćwiczenia się. Na koniec Paweł mówi: „Pan niech będzie z twoim duchem” (4:22). Bóg dał nam silnego ducha, a Pan Jezus znajduje się w tym duchu, więc musimy go ćwiczyć. Ponadto, inne fragmenty z Pierwszego i Drugiego Listu do Tymoteusza mówią o ćwiczeniu się związanym z trzeźwym umysłem, który jest częścią naszej duszy (1 Tm 2:9; 3:2). Widzimy zatem, że oba te Listy mówią o ćwiczeniu całej naszej istoty. Należy szkolić wszystkie trzy części naszej istoty: ducha, duszę i ciało.

Jeśli mieszkamy sami, mamy wybór: możemy zachowywać się głośno albo cicho, jeśli jednak mieszkamy z innymi, powinniśmy wchodzić do pokoju i z niego wychodzić po cichu, nie za głośno. To wymaga nauki i również stanowi ćwiczenie ciała. Często mówimy też, że musimy mieć trzeźwy umysł. Trzeźwość umysłu znaczy tak naprawdę to, że nasz umysł jest właściwie zrównoważony i nad sobą panuje. Jednak mało kto z nas ma taki umysł. Dlatego właśnie jest to jeden z wymogów, jakie musi spełniać starszy. Umysł starszego musi być właściwie, stabilnie zrównoważony i panować nad sobą. Ćwiczenie umysłu to bardzo trudna sprawa. Ten, kto nie traci nad sobą panowania, ma umysł, który jest zrównoważony i panuje nad sobą.

Ćwiczyć umysł to ćwiczyć duszę. Kształtowanie naszej natury, o czym mówią Chińczycy, to nic innego, jak ćwiczenie umysłu. Jesteśmy upadłymi ludźmi i przesiąkliśmy wieloma złymi nawykami. Wiele problemów ma swoje źródło w umyśle. Dlatego Biblia często mówi o właściwym ćwiczeniu umysłu. Ćwiczenia wymaga zarówno nasze ciało, jak i duch, a jeszcze więcej szkolenia potrzebuje nasza dusza. Jeśli w ten sposób będziemy się ćwiczyli, wierzę, że będziemy ludźmi przewyższającymi wszystkich innych. Nie tylko będziemy mogli służyć Panu, lecz także będziemy przodowali we wszystkim, co będziemy robili, i będziemy wykonywali to na najwyższym poziomie.

Co więcej, musimy przywiązywać wagę do szkolenia swego charakteru. Musimy się ćwiczyć i w poważny sposób praktykować to, o czym mówi książka pt. *Charakter*. To ważne nie tylko dla naszego ducha, lecz także dla ciała i duszy. Musimy szkolić całego swego ducha, duszę i ciało. Tylko wtedy będziemy mieli właściwy charakter, a nasza służba będzie długofalowa i będzie wpływała z życia (*Bearing Remaining Fruit*, t. 2, s. 326–327, 331–332).

POTRZEBA ODBYCIA PRAKTYKI

Księga Liczb 8:24 mówi o tych, którzy mieli dwadzieścia pięć lat. W takim wieku [lewita] podejmował praktykę, która nie była związana z walką, lecz ze służbą w przybytku. Prawdopodobnie do podjęcia walki niekonieczne było podjęcie jakiegokolwiek praktyki, tymczasem do tego, by nauczyć się usługiwać w przybytku, konieczna była kilkuletnia praktyka. Posługa ta wymagała bardzo dużo nauki. Lata spędzone na takiej praktyce były niezbędne i praktyczne. Każdy aspekt służby w przybytku musiał być wykonany dokładnie; nie tolerowano żadnych błędów. Dlatego ci, którzy służyli w przybytku i wokół niego, musieli być gruntownie przeszkoleni, by wykonywać wszystko precyzyjnie. W wieku trzydziestu lat lewita, ukończywszy pięcioletnią praktykę, uzyskiwał odpowiednie kwalifikacje do tego, by służyć w przybytku.

SZKOLENIE TYCH, KTÓRZY UCZĄ SIĘ BYĆ STARSZYMI

Wielu aspiruje do tego, by zostać starszymi, lecz prócz takiej aspiracji muszą oni też zostać wyszkoleni. Ponadto starsi powinni mieć brzemię, by szkolić innych. W danej miejscowości może być czterech starszych, jednak powinno tam być o wiele więcej uczniów, tych, którzy uczą się być starszymi. Tymczasem, mimo że niektóre

kościół istnieją od lat, nie powstają tam nowi starsi. Z tego powodu brakuje nam braci wiodących.

Po letniej konferencji w 1964 roku wielu braci z Los Angeles pragnęło przeprowadzić się do innych miejscowości i tam praktykować życie kościoła. Powiedziałem im jednak, że nie jest to jeszcze odpowiedni moment na to, by wyjechali, i że przez jakiś czas powinni pozostać w Los Angeles. Większość przyjęła to słowo i została. Ci, którzy wyjechali, ponieśli porażkę i po kilku miesiącach wrócili. W 1967 roku część braci znowu miała odczucie, że nadszedł czas, by zacząć życie kościoła w innych miejscach. Jednak na jednym ze spotkań zasugerowałem, by pozostali jeszcze w Los Angeles do 1970 roku i dopiero wtedy podjęli migrację. Migracje w 1970, 1971 i 1972 roku zakończyły się sukcesem. Częściowo jednak migracje, które miały miejsce w 1973 roku, nie powiodły się z powodu nieodpowiedniego przywództwa. Wyczerpaliśmy przywództwo, które rozwinęliśmy. Dlatego podjęliśmy decyzję, by skonsolidować ze sobą pewne kościoły. Widzimy stąd, że aspiracja do tego, by być starszym, to za mało. Potrzebne jest szkolenie. Tylko dzięki niemu brat może stać się właściwym starszym.

Wszyscy ci, którzy obecnie są starszymi, powinni mieć zarówno pragnienie, jak i zdolność szkolenia uczniów. W Tajpej zawsze mieliśmy grono takich uczniów, tych, którzy uczyli się być starszymi. Na każdym szkoleniu dla starszych uczestniczyło kilku braci, niektórzy zaledwie dwudziestoparoletni, którzy się uczyli.

Brakuje nam nie tylko starszych, lecz także braci wiodących w służbie w kościele. W przeszłości w służbie w kościele było zbyt dużo organizacji. Zdecydowanie nie pochwalamy organizacji, za to mile widziane są życie i żywa funkcja. Nie mamy organizacji, tylko organizm. Jeśli służba funkcjonuje, gdy przejawia się organizacja, a przestaje funkcjonować, gdy tej organizacji nie ma, wskazuje to, że kościół znajduje się w nienormalnym stanie. Zamiast coś organizować powinniśmy nauczyć się troszczyć o młode osoby i szkolić tych, którzy dopiero się uczą. Nawet w służbie w kościele istnieje potrzeba uczenia się.

PAŚĆ I USŁUGIWAĆ ŻYCIEM

Ilekoć coś związanego z daną służbą trafia w nasze ręce, niczego nie organizujemy. Zamiast tego ćwiczymy swego ducha, by się modlić i usługiwać życiem innym. Najlepsze pasienie odbywa się w kontek-

ście służby kościoła, ponieważ wszystkie osoby przewodzące w grupach, pełniących różne służby, samoczynnie są pasterzami. W praktyce jednak wygląda to tak, że wielu z nich pełni funkcję organizatorów, a nie pasterzy. Łatwo jest coś zorganizować, natomiast pasienie wymaga znacznego ćwiczenia ducha, cierpliwości i miłości. Wymaga ono również od nas usługiwania innym ludziom życiem, także tym, którzy nie są zbyt otwarci. Nie zaniedbujemy tych, których uważamy za bezużytecznych. To nasza odpowiedzialność troszczyć się o nich, uczynić ich żywymi i pomóc im wzrastać w życiu. Innymi słowy, musimy uczynić ich użytecznymi. Nie bierze się to z organizowania czegoś, lecz z modlitwy, pasienia, karmienia i usługiwania im cierpliwie życiem. Nie skupiamy się na tych, których uważamy za najlepszych. Zamiast tego zwracamy uwagę na tych, którzy wydają się bezużyteczni, nawet tych powiązanych ze światem. Właściwy sposób polega na trosce o te osoby, usługiwaniu im życiem, aż zostaną przeobrażone. Nie chodzi tu o organizowanie czegoś, lecz o pasienie dzięki modlitwie i usługiwaniu życiem.

Niektórzy starsi i współpracownicy nadal mają wyobrażenie i postawę, że nie są w stanie nic zrobić z tymi, którzy nie wydają się obiecujący. Czasem pytałem starszych w różnych miejscach, dlaczego nie doprowadzili do pojawienia się użytecznych osób. Powodem tego braku był fakt, że nikogo nie wyszkolili. Czterdzieści lat temu w moim rodzinnym mieście Czyfu szkoliliśmy braci i siostry. Byliśmy jak stolarze wytwarzający meble. Jeśli nie mieliśmy do dyspozycji najlepszego drewna, korzystaliśmy z tego, które było dostępne, a jeśli w ogóle nie było drewna, używaliśmy tektury. Podobnie, jeśli nie mamy ludzi posiadających najwyższe kwalifikacje, powinniśmy szkolić tych, których mamy. Stolarz, który zna swój fach, potrafi zrobić stół z niemal każdego materiału. Tacy właśnie musimy być w Pańskim odzyskiwaniu (*All Ages for the Lord's Testimony*, w: *The Collected Works of Witness Lee*, 1977, t. 2, s. 5–6, 8–10).

Pytania do studiowania

1. Dlaczego istnieje potrzeba szkolenia starszych?

2. Dlaczego ważne jest, by zapraszać na takie szkolenie tych, którzy się uczą?
3. Na podstawie szkolenia uczniów, opisanego w ósmym rozdziale Księgi Liczb, wyjaśnij, dlaczego starszeństwo wymaga odbycia praktyki i szkolenia tych, którzy uczą się być starszymi.

Źródła i dalsza lektura

1. *Bearing Remaining Fruit*, t. 2, s. 326–327, 331–332.
2. *All Ages for the Lord's Testimony*, w: *The Collected Works of Witness Lee*, 1977, t. 2, s. 5–6, 8–10.